VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 10)**

z dnia 28 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 10)

28 stycznia 2016 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, wysłuchała:

– prezentacji tez expose ministra spraw zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Waszczykowski** minister spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Marek Jurek** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam państwa posłów. Witam pana ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego z najbliższymi współpracownikami.

Nasze spotkanie jest zamknięte dla mediów. Jest dobrym obyczajem, że minister spraw zagranicznych przed expose przedstawia tezy swojego wystąpienia na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. Dziś mamy tę przyjemność. Nie wiem, ile mamy czasu. Czy są ograniczenia czasowe, panie ministrze?

Minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski:

Do głosowań.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Do głosowań, czyli do godz. 20.00. Umówmy się, że mamy nieco ponad godzinę.

Bardzo proszę, panie ministrze. Oddaję panu głos.

Minister Witold Waszczykowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jestem w trudnej sytuacji, ponieważ przez wiele lat informacja ministra spraw zagranicznych była przedstawiana troszkę później, ale pani premier Szydło chce być prymusem i żeby cały rząd był prymusem, zatem zobowiązała nas, by informację przedstawić jak najszybciej, jeszcze w pierwszym miesiącu roku.

Jest to pierwsze expose nowego gabinetu, więc wypada przedstawić szerszą informację, nie tylko zamierzenia na rok 2016 r. Nasza polityka opierać się będzie na czterech przesłankach. Jutro omówię je szerzej. Dziś wymienię hasłowo. Po pierwsze, będziemy dążyć do zakorzenienia polityki zagranicznej w woli politycznej suwerennych państw. Po drugie, opieramy politykę na prymacie prawa międzynarodowego nad brutalną siłą. Po trzecie, wyznacznikiem będzie dla nas wspólnota wartości świata demokratycznego. Oznacza to, że dla Rzeczypospolitej podstawą wspólnych interesów są przede wszystkim wartości, które stanowią dziedzictwo europejskiej cywilizacji, takie jak: prawo rzymskie, filozofia grecka, etyka chrześcijańska, racjonalizm, dobro wspólne, respektowanie praw człowieka. Obrona tych wartości i zasad naszej cywilizacji będzie celem naszej dyplomacji.

W 2016 r. będziemy mierzyć się z trzema wielkimi kryzysami, które dotknęły Europę – kryzysem bezpieczeństwa, kryzysem sąsiedztwa oraz kryzysem samego projektu europejskiego. Oczywiście największy niepokój budzi stan bezpieczeństwa. Odniosę się do polityki rosyjskiej, do nowej strategii bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, która dopuszcza użycie siły przy realizacji swoich interesów. Co do kryzysu sąsiedztwa europejskiego, nie dotyczy on tylko zagrożeń płynących z Południa, ale również ze Wschodu. Trzecim istotnym wyzwaniem dla polskiej dyplomacji i polskich władz jest zmierzenie się z kryzysem projektu europejskiej. Poświęcam tej sprawie sporo uwagi.

Podstawą naszego bezpieczeństwa będzie Sojusz Północnoatlantycki. Formułuję koncepcję, jak widzimy nasze miejsce w NATO, czego oczekujemy. Oczywiście oczekujemy wojskowego wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Będziemy zabiegać o jednakowy status bezpieczeństwa dla wszystkich członków na całym obszarze. Nie będziemy zgadzać się na powrót szarych stref czy próżni bezpieczeństwa w naszej części kontynentu. Środkiem służącym zabezpieczeniu interesów Polski w tym obszarze będzie rozwój współpracy w sferze bezpieczeństwa przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi, zarówno w kwestiach bilateralnych, jak i wielostronnych oraz na forum NATO.

Będziemy dążyć do tego, aby Amerykanie ulokowali znaczącą część swojego sprzętu w Polsce i rozpoczęli budowę tarczy antyrakietowej i bazy antyrakietowej w Polsce. W toku przygotowań do szczytu NATO w Warszawie oczekujemy silnego wsparcia Stanów Zjednoczonych na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa flanki wschodniej Sojuszu. Solidarność powinna obowiązywać wszystkich jednakowo na poszczególnych kierunkach. Kiedyś operacje na Haiti, w Afganistanie czy Iraku wymagały wsparcia. Dziś to wschodnia flanka NATO wymaga szczególnej uwagi. To jest nasz apel i motyw pojawiający się w naszych rozmowach z sojusznikami, przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi.

Chociaż pierwszoplanową rolę w utrzymaniu bezpieczeństwa transatlantyckiego będzie odgrywał Sojusz, opowiadamy się również za bliższą i bardziej efektywną współpracą NATO i Unii Europejskiej. Będziemy działać na rzecz wzmocnienia wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Chcemy tak działać, aby rozwiązania te nie dublowały, a tym bardziej nie rywalizowały z istniejącymi już w NATO. Ponadto dużą wagę przywiązujemy do wzmocnienia bezpieczeństwa regionalnego. Powinniśmy uwrażliwić NATO i UE na północno-wschodni wymiar bezpieczeństwa Europy.

Odniosę się również do naszych ambicji poszerzenia zakresu zaangażowania na rzecz bezpieczeństwa w środowisku międzynarodowym. W tym duchu ubiegamy się o uzyskanie niestałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Może to prowadzić do zwiększenia udziału Polski w operacjach pokojowych ONZ, jednak ewentualne decyzje w tym zakresie będą podejmowane z rozwagą i odpowiedzialnością za życie naszych żołnierzy i bezpieczeństwo misji.

Znaczny passus mojego wystąpienia będzie poświęcony polityce wschodniej. W tej dziedzinie kluczowa pozostaje idea stworzenia nowego instrumentu pozytywnego oddziaływania UE na jej wschodnie sąsiedztwo. Wraz z partnerami regionalnymi uwzględnimy wszelkie pozytywne aspekty Partnerstwa Wschodniego. Dodamy nowe elementy, które przyczynią się do zwiększenia współpracy regionalnej. Rozpocząłem już na ten temat rozmowy z partnerami ze Szwecji, Finlandii, Litwy i Rumunii.

Wypowiadając się na temat polityki wschodniej, nie można pominąć Rosji. W interesie Polski i Europy leżą pragmatyczne i rzeczowe stosunki z Federacją Rosyjską. Nie jest to łatwe, ale z polskiego punktu widzenia te relacje powinny zmierzać do oparcia ich na pewnej dozie zaufania. Będzie można je zbudować konkretnymi gestami. Z naszego punktu widzenia takimi gestami mogą być: rzetelna współpraca w wyjaśnieniu przyczyn katastrofy smoleńskiej, zwrot wraku prezydenckiego samolotu, odtajnienie archiwów dotyczących zbrodni popełnionych przez Stalina na polskich oficerach. Bilateralne uzgodnienie takich spraw byłoby pozytywnym krokiem i powstrzymywałoby konieczność poszukiwania międzynarodowych rozwiązań. To jest pewien apel do Rosji. Czy z niego skorzysta, przekonamy się. Przytaczam słowa prezydenta Andrzeja Dudy, że Polska nie ma odwiecznych wrogów.

W interesie Polski leży wspieranie suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. W dłuższym fragmencie odnoszę się do naszej współpracy z Ukrainą. Wspieramy naszych ukraińskich partnerów w najważniejszych dziedzinach organizacji nowoczesnego państwa, w tworzeniu systemu samorządów lokalnych, deregulacji, walce z korupcją, budowie sprawnej administracji państwowej, ale i w rozliczaniu trudnych i bolesnych kwestii historycznych.

Z nadzieją patrzymy na ożywienie relacji Unia Europejska – Białoruś. Wyliczam sprawy, które interesują nas w relacjach z tym państwem, w tym problemy mniejszości. Mam nadzieję, że o tych kwestiach porozmawiam już niedługo w Mińsku, o czym

państwa powiadomię. Nie tracimy nadziei na powodzenie reform w innych państwach, takich jak Mołdawia, Gruzja i państwa kaukaskie.

Znaczną część wystąpienia poświęcę debacie na temat przyszłości Unii Europejskiej, która jest targana wstrząsami, u których źródeł leżą nie zawsze liczące się z realiami przedsięwzięcia integracyjne, takie jak wspólna waluta, nadmierna regulacja czy zarządzanie gospodarcze. Przedstawię, jak postrzegamy Unię. Chcemy tworzyć Unię wolnych narodów i równych państw. Odniosę się do debaty, jaka toczy się w UE również na temat Polski. Wyjaśnię, że chodzi o zakres suwerenności Rzeczypospolitej. Uważamy, że Unia powinna wrócić do swoich korzeni, do czterech podstawowych swobód – wolności przemieszczania się ludzi, usług, towarów i kapitału.

Zwolennicy ściślej integracji strefy euro chcą koordynacji zarządzania gospodarczego i unii de facto politycznej. Niestety, nie ma dziś sprawiedliwego i demokratycznego sposobu wyłonienia wiarygodnych władz takiej unii. Dużo jednak mamy jeszcze do zrobienia w realizacji fundamentalnych zasad wspólnego rynku. Daleko nam do wspólnego rynku usług. Zasadę swobody przepływu towarów z trudem wdrażamy w odniesieniu do surowców energetycznych. Znaki zapytania pojawiają się w stosunku do swobody przepływu osób. Czasami mamy wrażenie, że idea unii politycznej traktowana jest jako sposób ucieczki do przodu.

Dużo miejsca poświęcam współpracy regionalnej. Przeciwstawiamy się koncepcji małego Schengen. Dużo uwagi poświęcam Grupie Wyszehradzkiej budowanej na wzór Benelux. Odniosę się do współpracy z naszymi sąsiadami na Północy, zwłaszcza w zakresie polityki bezpieczeństwa, agendy europejskiej i bogatej współpracy sektorowej.

Jeśli chodzi o stosunki bilateralne z naszymi największymi partnerami, będziemy utrzymywać dialog i regularne konsultacje na różnych szczeblach z najważniejszymi partnerami europejskimi, w pierwszej kolejności z Wielką Brytanią, z którą łączy nas nie tylko rozumienie wielu ważnych elementów agendy europejskiej, ale także podobne podejście do problemów bezpieczeństwa europejskiego. Polska będzie kontynuować przyjazne relacje z Niemcami – naszym najważniejszym sąsiadem i partnerem gospodarczym. W tym roku obchodzimy 25. rocznicę podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Jest to dobry czas na pozytywną refleksję o wspólnocie interesów Europie. Wbrew niektórym stereotypom bardzo wiele nas łączy. Będzie to też okazja do małego remanentu spraw sąsiedzkich.

Kontakty polsko-niemieckie będą miały się jeszcze lepiej, jeśli będzie im towarzyszyć szczerość i otwartość, a nie udawana, czasem powierzchowna koncyliacyjność. Taki duch szczerości i otwartości na współpracę towarzyszył naszym ostatnim rozmowom z ministrem spraw zagranicznych oraz w czasie wizyty prezydenta Dudy. Mam nadzieję, że dobrą atmosferę uda się podtrzymać także w czasie najbliższej wizyty pani premier Beaty Szydło w Berlinie 12 lutego.

Odniosę się do również do Francji. Paryż pozostanie dla nas ważnym punktem odniesienia w sprawach europejskich oraz polityczno-wojskowych. Więcej uwagi poświęcam kryzysowi migracyjnemu. Myślę, że teraz nie ma potrzeby o tym szerszej mówić. Zwracam też uwagę na rosnącą rolę czynnika ekonomicznego. Ekonomiczna dyplomacji jest marzeniem. Można powiedzieć, że od wieków pracuję w polskiej dyplomacji, bo od początku lat 90. Wiem, że ekonomizacja była marzeniem każdego ministra. My spróbujemy je zrealizować. Chcemy wraz z Ministerstwem Rozwoju, Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz innymi urzędami centralnymi doskonalić instrumenty dyplomacji ekonomicznej. Myślimy o stworzeniu ciała, które wspierałoby naszą dyplomację, a nie podejmowałoby działań dublujących.

Jest kilka wątków geograficznych, które w kontekście dyplomacji ekonomicznej zasługują na szczególne podkreślenie. Wymieniam Stany Zjednoczone. Nasze partnerstwo w coraz większym stopniu obejmuje wymiar gospodarczy, współpracę energetyczną, obszar innowacji i rozwoju wysokich technologii. Będziemy kontynuować partnerstwo strategiczne z Japonią i Koreą oraz rozwijać relacje gospodarcze z Chińską Republiką Ludową. Inwestycje infrastrukturalne mogą przynieść Polsce wymierne korzyści wynikające z obsługi wymiany towarowej między Europą i Azją oraz z napływu inwestycji. Mam nadzieję, że będziemy kontynuować realizację różnych inicjatyw w czasie mojej

pierwszej wizyty azjatyckiej w Pekinie. Mamy nadzieję, że rewizytę w Polsce złoży chiński prezydent po udanej wizycie prezydenta Dudy w Pekinie. Mówiąc o Azji, chcę zapowiedzieć, że będziemy próbowali odtworzyć placówki dyplomatyczne m.in. w Mongolii i na Filipinach.

W kontekście zagadnień gospodarczych odniosę się również do polityki energetycznej. Chciałbym państwa powiadomić o naszej krytycznej ocenie Nord Stream II. Jest to pomysł nieefektywny ekonomiczne, służący zwiększeniu zależności UE od dostaw z tego samego kierunku. Gazociąg ten, redukując tranzytowe znaczenie Słowacji i Ukrainy, podważałby nie tylko ekonomiczne interesy naszego południowego sojusznika, ale i osłabiałby naszego wschodniego partnera. W tym sensie jest on sprzeczny z międzynarodowymi zobowiązaniami państw członkowskich ONZ i OBWE do niewspierania agresji w jakiejkolwiek formie. W istocie Nord Stream II nie jest przedsięwzięciem biznesowym, ale politycznym.

Wspomnę również o udziale w kształtowaniu europejskiej polityki klimatycznej. Kontynuując wątki ekonomiczne, powiem o zwiększeniu aktywności polskiej dyplomacji w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Jeśli chodzi o te kierunki, chcę państwa poinformować, że będziemy próbowali odtworzyć placówki w Tanzanii i Senegalu.

Kolejna część mojego wystąpienia jest poświęcona rodakom mieszkającym za granicą. Ok. 20 mln osób o polskich korzeniach przebywa za granicą. Będę apelował do Polonii, aby była naszym ambasadorem. Szczególnie będę apelował do Polonii w państwach sojuszniczych o wspieranie polskich wysiłków na rzecz podniesienia naszego bezpieczeństwa. Chcemy wprowadzić zmiany w Karcie Polaka. Polacy przebywający za granicą muszą być traktowani jak wszyscy inni obywatele Unii Europejskiej.

Poświęcam uwagę także służbie konsularnej, która sprawuje opiekę nad Polakami, a której z sukcesem udało się sprowadzić w ubiegłym roku w dwóch transzach ok. 360 Polaków z terenu Ukrainy. Służbie konsularnej udało się też uwolnić kilku porwanych Polaków.

Przypominam państwu, że Polska w przyszłym roku będzie gospodarzem wielkich wydarzeń międzynarodowych, nie tylko szczytu NATO, ale również Światowych Dni Młodzieży. Będzie to szansa dla działań promocyjnych naszego kraju. Wrocław będzie Europejską Stolicą Kultury. Pozwolę sobie na małą prywatę. Będę zabiegał, aby bliska memu sercu Łódź wywalczyła prawo do zorganizowania tzw. małej wystawy EXPO w niedalekiej przyszłości. Chcemy stworzyć na nowo polską dyplomację historyczną. Dogodną okazją będzie wielkie wydarzenie – obchody 1050-lecia chrztu Polski oraz zbliżająca się setna rocznica odzyskania niepodległości. Istotną rolę w tym procesie będą odgrywały zreformowane instytuty polskie.

Będziemy skutecznie informować zagraniczną opinię publiczną. Przypomnę państwu, że w ostatnich dniach udało mi się poprzez opublikowanie artykułu „Jakiej Europy chce Polska" zainteresować 26 najpoważniejszych opiniotwórczych dzienników europejskich. Dalszemu informowaniu świata o tym, co się dzieje w Polsce i o naszej dyplomacji, będzie służył otwarty za kilkanaście dni portal informacyjny Poland.pl.

To są główne kwestie, na które chciałbym zwrócić uwagę w informacji ministra spraw zagranicznych na temat polskiej polityki zagranicznej. Jeśli państwo mają pytania, mogę szerzej i bardziej szczegółowo odnieść się do poszczególnych kwestii.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto chce zadać pytanie ministrowi?

Minister Witold Waszczykowski:

Cieszę się, że polska polityka zagraniczna wreszcie jest postrzegana jako niekontrowersyjna.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Tak dobrze nie jest. Pan poseł Apel, bardzo proszę.

Poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dzień dobry, panie ministrze. Rozumiem, że chodzi o EXPO 2022? Jak pan ocenia szanse Łodzi? To mój okręg, dlatego chcę się dowiedzieć.

Minister Witold Waszczykowski:

Szanse są duże. Rywalem jest obecnie Turkmenistan i jest mało prawdopodobne, aby przyznano mu organizację EXPO. W 2017 r. EXPO odbędzie się w Kazachstanie. Jest mała szansa, aby w tak nieodległym czasie państwa sąsiadujące ze sobą miały możliwość organizowania wystawy. Turkmenistan kiedyś zapowiedział ustami swego prezydenta, że chciałby zorganizować taką wystawę. Było to chyba w czasie wizyty prezydenta w Mediolanie. Do tej pory Turkmenistan nie podjął żadnych istotnych działań, zabiegów, aby zorganizować wystawę. Rywalem są też Stany Zjednoczone, ale USA będą zabiegały raczej o duże EXPO. Zatem szansa jest.

Poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Pan minister będzie podejmował działania w tym zakresie?

Minister Witold Waszczykowski:

Tak.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dopowiem, że działania już zostały podjęte, bo podpisaliśmy umowę z miastem za poprzedniego ministra spraw zagranicznych. Żebym jutro nie musiał przypominać, to przypomnę dzisiaj.

Pan poseł Obrycki.

Poseł Norbert Obrycki (PO):

Dziękuję. Szanowny panie ministrze, dość enigmatycznie wyraził się pan o ekonomizacji polskiej dyplomacji. Chciałbym pana prosić, żeby zechciał pan rozwinąć watek, jak będzie wyglądała współpraca z Ministerstwem Rozwoju. Na spotkaniach z panem ministrem zarysowano nam kilka programów ekspansji ekonomicznej Polski. Oczywiście konieczne jest wsparcie polskiej dyplomacji. Są programy: „Go Africa", „Go Arctica", „Go Iran". W związku z pana osobistymi doświadczeniami chciałbym zapytać o ten ostatni kierunek. Po zdjęciu sankcji nałożonych na Iran większość państw podjęła bardzo intensywne kroki na rzecz nawiązania lub podniesienia szczebla kontaktów dyplomatycznych z tym państwem. Czy pan minister ma zamiar odwiedzić ten kraj bądź zaprosić wysokich przedstawicieli Iranu do Polski?

Jeszcze pytanie o oś współpracy Polska – Rumunia – Turcja. Mieliśmy bardzo intensywne i ciekawe spotkania w tym formacie współpracy nie tylko w ramach NATO, ale również zarysowującej się współpracy gospodarczej. Bardzo interesujące były wizyty gospodarcze z udziałem przedsiębiorców. Czy będą one kontynuowane?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani poseł Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mam dosyć proste pytanie. Zainteresowała mnie wspomniana przez pana reforma instytutów polskich. Czy po latach zaniedbań będziemy wreszcie mieli narzędzie do promocji polskiej kultury na świecie? W jaki sposób?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Kamiński.

Poseł Michał Kamiński (PO):

Panie ministrze, chciałbym zapytać o dwie kwestie, które pan niezależnie od siebie poruszył. Z jednej strony mówił pan o naszym wsparciu dla integralności terytorialnej Ukrainy, niepodległości Ukrainy. Z drugiej strony akcentował pan, że Polonia ma być ambasadorem Polski. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest świadome, że kierownictwo Polonii litewskiej publicznie wyraża poparcie dla autonomicznych republik na wschodzie Ukrainy. Ostatnio litewska prasa podała, że szef Akcji Wyborczej Polaków na Litwie spotykał się z kierownikiem kanału, który jest narzędziem rosyjskiej propagandy na terenie republik bałtyckich.

Co więcej, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie wykupuje reklamy w tym kanale. Jest pytanie, czy przypadkiem nie używa polskich pieniędzy do zasilania rosyjskiej

propagandy. Cieszę się, że posiedzenie jest zamknięte. Zdaję sobie sprawę ze złożoności naszych relacji z Litwą w kontekście naszej mniejszości. Moje pytanie brzmi, czy w sposób delikatny polska dyplomacja postara się wpływać na Polaków na Litwie, aby nie popierali aktywnie polityki rosyjskiej. Dochodzi do sytuacji, w której liderzy polskiej społeczności na Litwie noszą w klapach znaczki flag tzw. republik separatystycznych na wschodzie Ukrainy. To nie dotyczy naszych bilateralnych stosunków z Litwą, lecz jakie wyrażają opinie na tematy strategiczne z punktu widzenia Rzeczypospolitej, czyli tzw. separatyzmu rosyjskiego na wschodzie Ukrainy.

Uważam, że to jest poważny problem. Lepiej o nim mówić cicho niż głośno, ale trzeba na niego zwrócić uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Witold Waszczykowski:

W piątek w Davos wyściskała mnie pani prezydent Grybauskaite, witając się ze mną po polsku i nie wspominała o tych problemach. Wydaje się zatem, że nie są one aż tak palące. Jeśli występują, to są konsekwencją pewnego działania strony litewskiej, a nie przyczyną jakichś problemów pomiędzy Polską a Litwą. Strona litewska nie wypełnia norm i standardów europejskich, zobowiązań, które przyjęła na siebie, wchodząc do Unii Europejskiej i podpisując szereg porozumień ze stroną polską.

Oczywiście rozmawiamy ze wszystkimi podmiotami polskimi, z Polakami żyjącymi na Litwie i przypominamy im o istotnych celach polityki zagranicznej, o kierunkach zagrożeń. Oni mają tego świadomość. Jesteśmy też w stałym kontakcie z Litwinami, którzy sugerują, aby odłożyć te problemy na bok, ponieważ priorytetem jest zagrożenie rosyjskie. Moja odpowiedź brzmi, że zagrożenie rosyjskie nie może być wymówką dla nierealizowania norm, standardów, zobowiązań, jakie Litwini przyjęli na siebie wobec Polaków tam mieszkających. Musimy iść drogą pośrednią.

Jeśli chodzi o instytuty kultury, pozostajemy w intensywnym dialogu z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z wicepremierem Glińskim i jego zastępcą panem Jarosławem Sellinem, aby wypracować nową formułę działania instytutów. Chodzi o to, aby funkcjonowały jako instytuty docierające do odbiorcy zagranicznego, ale również pełniły rolę wspierającą Polaków. Instytuty muszą realizować polski interes. Filmy, książki, które propagują, mają nie szkodzić Polsce, lecz pomagać.

Pan poseł poruszył kwestie gospodarcze. Będziemy promować i rozwijać programy, które zostały wcześniej zainicjowane „Go Africa", „Go Iran". Nie jestem pewien, czy mamy środki i siły, aby realizować „Go Arctica". W tamtym kierunku osobiście nie będę parł. Arktyka jest przedmiotem rozgrywki wielkich mocarstw i samodzielnie nie jesteśmy w stanie tam zaistnieć, natomiast będziemy próbowali to robić, przyłączając się do niektórych ważnych krajów, aby Polska nie była zmarginalizowana i odcięta.

Jeśli chodzi o Iran bliski mojemu sercu, ponieważ spędziłem tam kilka lat i wychowały się tam moje dzieci, jest to trudny problem. Dziś udaje się tam szereg delegacji. Pojawia się wiele inicjatyw rozwoju współpracy z Iranem. Wspominałem jednak na różnych forach, że Iran kieruje się w gospodarce przede wszystkim aspektem politycznym. Iran wykorzystuje współpracę gospodarczą do podniesienia swojego znaczenia politycznego w świecie. Było to państwo przez kilkadziesiąt lat marginalizowane, nawet poddane ostracyzmowi międzynarodowemu po napaści na ambasadę amerykańską. Mówiąc obrazowo, jeśli Iran będzie miał do wyboru starego peugeota w Francji bądź supernowoczesną astrę z Polski, to co wybierze? Peugeota, bo jest z Francji, będącej mocarstwem światowym.

Drugi problem polega na tym, że przez wiele lat polski biznes nie była zainteresowany współpracą z Iranem, mimo że nie istniały sankcje na towary, które mogliśmy sprzedawać. Nic nie przeszkadzało, aby sprzedawać polską żywność, meble, framugi okienne, w których się specjalizujemy, maszyny rolnicze, górnicze. Na jednym z posiedzeń Komisji w poprzedniej kadencji pokazywałem foldery, które osobiście, jako ambasador RP w Iranie, przygotowywałem w latach 1999-2000. Nie było zainteresowania ze strony polskiego biznesu.

Dziś jest słomiany ogień, ponieważ Iran stał się modnym kierunkiem. Niestety, Irańczycy pamiętają, że polski biznes przez lata zaniedbywał ten kraj, ponieważ obawiano się terroryzmu islamskiego. Trudno będzie odbudować te relacje i przekonać, że mamy szczere zamiary handlu.

Jeśli chodzi o ostatnią kwestię, którą poruszył pan poseł, w czasie mojej pierwszej podróży, którą odbyłem do Bukaresztu, zostałem zainteresowany inicjatywą stworzenia trójkąta Polska – Rumunia – Turcja, który zajmowałby się problemami tamtego regionu. Dla Rumunii, podobnie jak dla nas, los Ukrainy jest bardzo ważny. Dla Turcji również, ponieważ wojna rosyjsko-ukraińska godziła w interesy tureckie poprzez odebranie Krymu zamieszkałego przez ludność tureckiego pochodzenia, przez tatarów. Turcy z zainteresowaniem obserwują rozwój wydarzeń.

Będę mówił o wielu formatach, którymi jesteśmy zainteresowani na obszarze od Morza Bałtyckiego, po Adriatyckie i Czarne. We wszystkich tych formatach chcemy uczestniczyć. Kiedyś może okaże się, że te inicjatywy się połączą nie jako front przeciwko komuś, ale jako poważna grupa lobbystyczna wspólnych interesów tego regionu, np. w UE i NATO. Tak to widzimy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Lenz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo. Zapewnie jutro będzie bardziej interesująco, więc pan minister musi zaczekać na jutrzejszy dzień. Z pewnością będzie merytorycznie.

Spośród krajów UE ważnych dla Polski w pierwszej kolejności wymienił pan Wielką Brytanię. Rozumiem, że dokonał pan gradacji, kto jest ważniejszy, kto mniej ważny. Wymienił pan również Niemcy, jako kraj, z którym chcemy nadal utrzymywać przyjazne relacje. Jak wiemy, Wielka Brytania jest eurosceptyczna, jest w okresie przed referendum. Rozumiem, że przychylność dla Wielkiej Brytanii wynika z interesu, jakim jest utrzymanie dotychczasowego systemu socjalnego na terenie Wielkiej Brytanii dla obywateli państw UE, które wstąpiły do UE później.

Czy może pan zagwarantować, że rozmowy z Wielką Brytanią, które państwo prowadzą, doprowadzą do tego, że Polacy nie stracą na tym, a przepisy socjalne, które umożliwiają pobieranie zasiłków Polakom, zostaną utrzymane?

Druga sprawa dotyczy relacji z Niemcami. Domyślam się, że to, co się dzieje w ostatnich tygodniach, powoduje, że zastanawiamy się, czy nie należy spuścić z tonu, czy nie należy prowadzić dialogu z Niemcami, którego celem jest utrzymanie dobrych relacji, które do tej pory były rozwijane, a są niezbędne. Panu, jako wytrawnemu politykowi i dyplomacie, nie trzeba mówić, że relacje z Niemcami są kluczowe także z powodów gospodarczych. Co się stało, to się nie odstanie. Pewne publikacje w polskiej prasie ukazujące liderów UE w historycznych mundurach nie przysłużyły się Polsce. Wypowiedzi i listy części ministrów rządu PiS nie pomogły w budowaniu dobrych relacji z Niemcami.

Stało się. Mleko się rozlało. Trzeba zastanowić się, jak to naprawić, w jaki sposób budować krok po kroku, dbając o własne interesy – o czym pan mówił – relacje z zachodnim sąsiadem, żebyśmy w przyszłości mogli na Niemcy liczyć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, wspomniał pan o odtworzeniu placówki w Mongolii. Czy kryje się za tym głębszy projekt, czy jest to udowodnienie czegoś swojemu poprzednikowi?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Muszę uspokoić. W tej sprawie jest kontynuacja, podobnie jak w przypadku EXPO łódzkiego. Jest już ambasador, który pilotuje, nadzoruje sprawy mongolskie. Była to moja

decyzja z zeszłego roku. Mongolia jest ważnym partnerem w wymianie gospodarczej i krajem zabiegającym o dobre relacje z Polską. Jest to dobrze rozumiana kontynuacja.

Pan poseł Jurek, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Bardzo dziękuję. Przede wszystkim chciałbym podziękować za działania, które służyły realizacji deklaracji o wzmocnieniu środkowoeuropejskiego wymiaru naszej polityki. Bardzo ważne jest to, co już się stało.

Mam dwie uwagi i jedno pytanie. Kiedy mówimy o wzmocnieniu bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO i w tym kontekście bezpieczeństwa Polski, warto myśleć nie tylko o wzmocnieniu naszego narodowego szańca, ale w ogóle o przesunięciu granic przymierza jak najdalej na Wschód. W tym kontekście szczególnie ważne jest wsparcie Estonii w dziedzinie bezpieczeństwa. Polska powinna mówić o tym otwarcie i wspierać interesy tych najbardziej zagrożonych krajów – Estonii i Łotwy.

Po drugie, ważne jest wszystko, co dotyczy sytuacji na Ukrainie po wygaśnięciu porozumień mińskich i przed nowym ułożeniem tych spraw. Ukraińcy od dłuższego czasu mówią o potrzebie misji implementacyjnej, która by w imieniu państw UE była rodzajem misji policyjnej, nadzorującej wykonywanie zasad rozejmu. Jest to dobra okazja, żeby weryfikować wszelkie intencje związane ze wzmacnianiem wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Zawsze powtarzajmy, że najpierw polityka, potem instytucje. Warto przetestować, czy jest dobra wola. Na pewno powinniśmy wspierać ten postulat.

Trzecia sprawa dotyczy relacji pomiędzy Gruzją a NATO. Społeczeństwo Gruzji ma bardzo prozachodnią orientację, ale rząd represjonuje opozycję. Sprawa jest trudna. Pamiętając, że prymat we wszystkim musi mieć polska racja stanu, powinniśmy występować przede wszystkim jako sojusznik interesów narodu gruzińskiego i tę sprawę podnosić. Nie powinniśmy oddalać jej w nieskończoność. Gdyby północny kraniec NATO oraz przeciwny brzeg Morza Czarnego były zgłoszone jako efektywne możliwości działań podjętych przez Sojusz, być może uniknęlibyśmy wielu agresywnych kroków ze strony Rosji. Nie chodzi nam o to, żeby być państwem frontowym, tylko państwem jak najbardziej bezpiecznym. Granice NATO powinny przesunąć się możliwie daleko na Wschód.

Kolejna sprawa wiążąca się z uniwersalizacją naszego interesu narodowego to zatrzymacie imigracji. Polska powinna być aktywna we wszystkim, co dotyczy zatrzymania przemytu ludzi przez morze. Są wspólne operacje Unii. Warto angażować się tam, gdzie możemy coś robić razem, a co służy naszemu interesowi narodowemu i zapobieganiu powstawania problemów, które są dla nas groźne, tym bardziej że, kiedy fala emigracji przesunęłaby się z zachodnich wybrzeży Turcji na wybrzeża północne, powstałby bardzo poważny problem dla nas. To jest nasz żywotny interes, żeby działania UE w ramach operacji SOPHIA nie ograniczały się do wybrzeży Libii czy wód między Libią a Włochami, lecz obejmowały obszar bliższy nam.

Jest to okazja do pokazania uniwersalnego wymiaru, że europejskie to nie znaczy dyktowane przez Niemcy i Francję. Europejskie to pozostające w interesie wszystkich państw członkowskich. Istotna jest również pomoc dla wspólnot chrześcijańskich. Każda realna pomoc, każde sto rodzin przyjętych do Polski to bardzo mocny argument wzmacniający naszą suwerenną politykę w ramach Rady Europejskiej, gdy musimy mówić „nie", gdy spotykamy się z naciskami.

Na koniec pytanie w kontekście referendum brytyjskiego. Postulat brexit otworzył worek z postulatami poszczególnych państw narodowych. Czy wykorzystamy samo referendum brytyjskie do przypomnienia w debacie europejskiej, że szereg polskich postulatów w okresie negocjacji akcesyjnych i później nie został zrealizowany? Mówię o nierówności w zasadach prawa pomocy publicznej między Polską i wszystkimi państwami uwolnionymi z komunizmu a Niemcami Wschodnimi, o przywilejach zapisanych w Traktacie z Maastricht, jak nierówność dopłat rolnych, pominięcie wbrew stanowisku ¼ państw Unii wartości chrześcijańskich, brak odniesienia do dziedzictwa we wstępie do konstytucji, a potem do Traktatu lizbońskiego.

Warto te sprawy podnieść choćby werbalnie, bo niezadowolonemu w sposób umotywowany łatwiej rozmawiać niż tym, którzy bez przerwy chwalą.

Życzę panu ministrowi udanego wystąpienia i wszystkich kolejnych w czasie prezentowania rocznych założeń polskiej polityki zagranicznej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o odpowiedź.

Minister Witold Waszczykowski:

Zacznę od ustosunkowania się do uwag posła Lenza. Nie wiem, co oznacza eurosceptyzm. Często ludzie są stygmatyzowani albo piętnowani. Nie wiem, kim jest eurosceptyk. Rozumiem, że euroentuzjasta to ktoś dążący do pogłębienia politycznej unii. A eurosceptyk? Ten, kto chce wolniej zmierzać w kierunku unii politycznej? Jest to często używany termin i nie wiem, w jakim kontekście.

Wielka Brytania zgłosiła postulat zrewidowania czterech segmentów. Po pierwsze, postuluje zatrzymanie integracji politycznej. Postulaty dotyczą też konkurencyjności, relacji między Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi, między instytucjami europejskimi a parlamentami narodowymi. Ten sposób myślenia jest nam bliski. Nie jesteśmy wrogami tego, aby kiedyś powstała federacja Star Trek w Europie, jak w filmach science fiction. Dziś nie ma jednak demokratycznego sposobu wyboru ogólnoeuropejskiego ciała kierującego, zarządzającego. Nie ma kryterium, jak wśród 28 państw należących do UE wybrać rząd europejski. Lepiej utrzymać metodę konsensu niż doprowadzić na siłę do stworzenia autorytarnego ciała, które realizowałyby interesy tylko grupy państw. W tym kontekście jest nam bliżej do Camerona.

Jesteśmy przeciwni czwartej koncepcji formułowanej przez Camerona, czyli wstrzymania swobodnego przepływu obywateli UE. Uważamy, że jest to żądanie antytraktatowe. Niestety, istnieje możliwość obejścia tego zarzutu. Wiemy o ścisłych kontaktach Brytyjczyków z Niemcami. Brytyjczycy chcą użyć rozwiązań, jakie zostały przyjęte lokalnie, np. w Hamburgu, gdzie przyjęto inną definicję pracownika. Będzie to definicja dla wszystkich mieszkających i pracujących w Wielkiej Brytanii, ale może dyskryminować niektóre grupy pod względem dochodów (eliminując je z otrzymywania benefitów socjalnych) albo w inny sposób.

Jeśli Wielka Brytania przyjmie rozwiązania, które będą obejmowały wszystkich mieszkających i pracujących w Wielkiej Brytanii, to nie mamy możliwości reagowania. Jeśli rozwiązania te będą dyskryminowały ludzi np. ze względu na czas przybycia do Wielkiej Brytanii bądź kierunek, z którego przybyli z UE, będziemy protestować. Wykorzystamy Komisję Europejską. Będziemy skarżyć Wielką Brytanię. To jasno powiedzieliśmy. Nie ma łączności z poprzednimi elementami, o których mówi Cameron. Nie ma powiązania z ewentualnym zaangażowaniem się Wielkiej Brytanii w obronę wschodniej flanki. To jest naruszenie fundamentalnej wolności traktatowej.

Jeśli chodzi o kwestię niemiecką, chciałbym zwrócić uwagę, że to nie strona polska ani nie poprzedni rząd doprowadził do kłopotliwej sytuacji w relacjach polsko-niemieckich. To strona niemiecka już latem ubiegłego roku zaczęła oskarżać polski rząd o brak solidarności. To wtedy pojawiły się zarzuty na temat uchodźców, emigrantów. Wicekanclerz Gabriel sformułował koncepcję, że Polsce trzeba odebrać dotacje, ponieważ nie zachowuje się solidarnie. Dzisiejsze wypowiedzi wielu polityków niemieckich są kontynuacją tego tonu. Nie są kierowane wyłącznie przeciwko PiS, które ku zaskoczeniu niektórych polityków niemieckich wygrało wybory. Ci politycy z żalu po zakończonych 8 latach panowania PO zachowują się tak, a nie inaczej.

Mamy też trzeci element. Wielu polityków niemieckich usytuowanych na średnich szczeblach instytucji europejskich jako eurotechnokraci w sposób zakamuflowany realizują interes niemiecki, wykorzystując instytucje europejskie. Próbują przerzucić odpowiedzialność, stworzyć zasłonę dymną poprzez rozpętywanie dyskusji o Polsce. Mechanizm 2014 r., dotyczący oceny polskiej praworządności jest pewną zasłoną dymną. Mógłby bowiem być wykorzystany przeciwko wielu krajom Europy Zachodniej, kiedy deportują ludzi, np. Romów z Francji czy Włoch. Zarzuty mogłyby dotyczyć także korupcji, wzajemnych podsłuchów. Ten mechanizm zasłania pewne elementy polityki

niemieckiej realizowanej przez średni szczebel urzędników w UE z Niemiec, którzy np. prą w kierunku zrealizowania Nord Stream II.

Nie tylko my jesteśmy winni, bo ukazały się u nas jakieś artykuły. Możemy wskazać całą listę polityków niemieckich, zarówno w Niemczech, jak i w instytucjach europejskich, którzy wypowiadają się w sposób antypolski. Przypomniałem panu Frankowi – Walterowi Steinmeierowi, że taką listę mogę w każdej chwili położyć na stole. Żachnął się i powiedział, że tylko niektórzy niemieccy politycy prezentują taką postawę. Ci, którzy funkcjonują na formalnych szczeblach rządowych, próbują zachowywać się wobec Polski w sposób umiarkowany.

Jeśli chodzi o Mongolię, każdy, kto tam pojedzie, zakocha się w ludziach i kulturze. Trzeba odnowić nasze relacje. Kiedyś był to kraj niesłychanie zaprzyjaźniony z Polską. Tysiące ludzi ukończyło studia w Polsce. Jest to dogodny rynek zbytu polskich towarów, ponieważ są one znane, albo przed laty były znane. Jest to bardzo dobry przyczółek w Azji, do obsługiwania północnej części Chin. Mongolia położona jest na szlakach komunikacyjnych między Europą a Azją, zarówno syberyjską, jak i chińską. Od dawna istniała potrzeba odtworzenia tej placówki w kraju bardzo nam bliskim, zaprzyjaźnionym, niesłusznie wyśmiewanym niekiedy w filmach i żartach.

Odnosząc się do wielu kwestii, które poruszył pan poseł Marek Jurek, muszę upewnić się, czy mamy czas do 20.00? Ukraina po porozumieniach mińskich. Z naszych rozmów z politykami ukraińskimi wynika, że Ukraina znalazła się w pułapce. Cokolwiek zrobi, będzie to przeciwko niej. Jeśli Ukraina wprowadzi w życie ustawodawstwo o decentralizacji rozumianej jako federalizacja, czego domaga się Zachód, to jest obawa, że utraci kontrolę nad Donbasem. Jeśli zrealizuje to jedno z porozumień mińskich, będzie to sygnał do zniesienia sankcji wobec Rosji, choć Rosja nie straci wpływów w Donbasie, ani nie odda Krymu. Rosja wyjdzie z tej awantury z nagrodą.

Jeśli Ukraina nie wprowadzi prawa o decentralizacji, zostanie oskarżona o brak realizacji porozumień mińskich. Rosja będzie domagała się zniesienia sankcji, bo przecież nie stała na przeszkodzie realizacji porozumień mińskich. Po stronie Ukraińców jest pat koncepcyjny. Nie wiadomo, jak z tego wybrnąć.

Jeśli chodzi o relacje Gruzja – NATO, jest wielki dylemat, jak pomagać państwu, do którego mamy szereg zastrzeżeń, również w odniesieniu do polityki wewnętrznej.

Zatrzymanie emigracji i pomoc chrześcijanom – te wątki znajdą się w moim expose. Nie chcę mnożyć dylematów i przy okazji brexit akcentować istniejących nierówności w Unii. Kwestię dopłat dla rolników i inne, o których wspomniał pan marszałek, możne poruszać w rozmowach z Komisją Europejską bądź z poszczególnymi partnerami, natomiast jest jeszcze margines swobody przez wzruszeniem traktatów. To mogłoby bowiem oznaczać otwarcie puszki Pandory. Otwarcie traktatów mogłoby zakończyć się jeszcze bardziej kłopotliwymi warunkami dla nas niż obecne.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałbym kontynuować pytanie dotyczące dyplomacji ekonomicznej, choć w innym aspekcie. To jest myślenie – zaklęcie. Zaznaczył pan, że nie do końca udaje się zrealizować. Mam pytanie, choć jedno z dużych polskich przedsiębiorstw, koncernów Skarbu Państwa zwróciło się do MSZ z prośbą o pomoc. Obawiam się, że tego właśnie nie mamy. MSZ ma realizować jakąś misję dyplomacji ekonomicznej, ale przedsiębiorcy chcą tylko towarzyszyć panu ministrowi w podróży, natomiast nie stoi za tym chęć rozwoju relacji gospodarczych.

Po pierwsze, pytam zatem, czy jest zgłaszane takie zapotrzebowanie? Jeśli nie, to czy rząd ma pomysł, aby zmobilizować niektóre przedsiębiorstwa, żeby przeanalizowały możliwości ekspansji gospodarczej, która jest również w naszym interesie politycznym.

Drugie pytanie dotyczy ochłodzenia relacji z Niemcami. Przedstawił pan spiskową teorię, że Niemcy coś knują. Rzekomą praprzyczyną knowania Germańców jest Nord Stream II. Nie chcę wygłaszać swoich opinii, bo nie ma to znaczenia. Wydaje mi się, że Rosjanie mając pokaźną liczbę ukrytych agentów i dysponując zasobami finanso-

wymi Gazpromu, są w stanie załatwić to bez pomocy polityków niemieckich. Czy wśród poważnych partnerów w Europie jest ktoś, kto może wesprzeć nas politycznie w kwestii wstrzymania inwestycji Nord Stream? Czy warto narażać stosunki z Niemcami, które są dla nas kluczowe, nie tylko ekonomicznie, ale również politycznie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałoby się skomentować kilka rzeczy, ale chyba się powstrzymam. Zadam jedno pytanie, bo chciałbym pana ministra dobrze zrozumieć. Mam świadomość, że forma wystąpienia nie pozwala rozwijać i uzasadniać wszystkich wątków. Przyznam, że było dla mnie nieco zaskakujące, kiedy w sferze relacji bilateralnych na pierwszym miejscu wymienił pan relacje z Wielką Brytanią. Chciałbym dobrze pana zrozumieć i przygotować się do wystąpienia jutrzejszego. Stąd moje pytanie – co jest powodem tego, że stosunki bilateralne z Wielką Brytanią są dla rządu najważniejsze? Jakie cele w związku z tym pan sobie stawia?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, to ja chciałbym zadać pytanie, jeśli można, panie ministrze. Kiedy odbędzie się następne spotkanie w ramach Trójkąta Weimarskiego w formacie ministrów spraw zagranicznych? Teraz kolej na spotkanie w Niemczech.

Bardzo proszę.

Minister Witold Waszczykowski:

Dziękuję za pytania. Odpowiadam na pierwsze pytanie, które zadał poseł Długi – czy jest potrzeba współpracy z biznesem? Uważam, że tak, natomiast po trzech miesiącach urzędowania mogę stwierdzić, że nikt z przedstawicieli biznesu nie kontaktował się ze mną. Rozmawiałem z jednym z wicepremierów, który ciągle stoi na czele polskiego banku. Twierdzi on, że polskiemu biznesowi jest po prostu za dobrze. Funkcjonuje w takiej symbiozie z niektórymi gospodarkami europejskimi, że nie widzi potrzeby, aby pociąg Łódź – Chengdu był załadowany towarami. Pociąg z Chengdu do Łodzi jest załadowany towarami chiński, natomiast wraca pusty. Polski biznes może sprzedać swoje produkty w najbliższym otoczeniu.

Napisał do mnie pan Goliszewski – szef BCC, czy nie pomógłbym mu zaprosić Jensa Stoltenberga, któremu BCC chce wręczyć nagrodę. Do tej pory nie ma zainteresowania biznesu, aby cokolwiek realizować. Podczas owocnej podróży prezydenta RP do Chin Chińczycy złożyli bardzo daleko idące oferty współpracy z Polską w wielu gałęziach infrastrukturalnych, w przemyśle stoczniowym. Dyplomacja będzie rozpoznawać możliwości. Może skusimy kogoś z polskiego biznesu. Ani Krajowa Izba Gospodarcza, ani Lewiatan nie zwracają się do MSZ z prośbą o pomoc.

Wracając do kwestii niemieckiej, chciałbym powiedzieć, że polska gospodarka pozostaje w symbiozie z gospodarką niemiecką. Mamy tego świadomość i nie chcemy zrobić nic, co zaszkodziłoby stosunkom gospodarczym i doprowadziło do niekorzystnych zmian, które oddziaływałyby na gospodarkę polską, na poziom zatrudnienia. Stosunki są dobre, choć czasami coś się komuś wymsknie.

Kwestia Nord Stream wiąże się z możliwością szantażu ze strony Rosji. Przed laty byłem jako wiceminister zaangażowany w ważne rozmowy z Niemcami. Przedstawiałem im logikę naszego rozumowania odmienną od sposobu myślenia naszych partnerów. Niemcy budowali Nord Stream, a dziś chcą budować drugą nitkę, ponieważ uważają, że poprzez gazociągi uzależnią dostawcę rosyjskiego od dużego rynku odbiorcy, jakim jest Europa Zachodnia. Podobnie jak pan poseł, zaśmiałem się 10 lat temu kolegom niemieckim, mówiąc, że raczej stanie się na odwrót – gazociągi będą używane jako instrumenty szantażu politycznego, jeśli nie przeciwko Europie Zachodniej, to na pewno przeciwko nam.

Jeśli Nord Stream II będzie omijać Słowację, będzie osłabiać pozycję tego i innego kraju. Jeśli będzie omijać Ukrainę i zostaną wycofane inne gazociągi, które biegną przez Ukrainę, na skutek zastąpienia tych dostaw dostawami w ramach Nord Stream I i II, doprowadzi do osłabienia woli oporu ukraińskiego przeciwko naporowi agresji.

Z tego punktu widzenia są to przedsięwzięcia polityczne, a nie ekonomiczne. Ktokolwiek przyłącza się do realizacji agresywnych celów jakiegoś państwa, łamie w ten sposób zasady ONZ i OBWE. Kto nam może w tym pomóc? Prezydent Europy – pan Donald Tusk, który ma ważne stanowisko i mógłby wywrzeć presję, gdyby chciał, ale nie widać go. Jest kilka państw europejskich, które wyrażają podobny pogląd jak Polska. Problem polega na tym, że oficjalnie nawet Komisja Europejska jest przeciwko. Zarzucił mi pan, że prezentuję spiskową wizję, ale jeśli przeanalizujemy, które dyrekcje, którzy ludzie to realizują, okazuje się, że na średnich szczeblach Komisji Europejskiej ten projekt jest realizowany i popierany. Na szczeblu politycznym wypowiadają się przeciwko, na rzeczywistym, implementacyjnym projekt jest realizowany.

Pytanie posła Nitrasa – dlaczego Wielka Brytania? Na pewno nie kosztem Niemiec, z którymi jesteśmy w symbiozie gospodarczej. W tej chwili najważniejsze jest bezpieczeństwo. Polska położona jest na flance wschodniej, która sąsiaduje z otwartym konfliktem rosyjsko-ukraińskim, który nie wiadomo kiedy się zakończy. Nie wiadomo, co zrobi Rosja. Pan poseł Jurek wspominał o Estonii i Łotwie. Rosja prowadzi obecnie intensywne działania wojskowe na Bałtyku, Morzu Czarnym i Morzu Śródziemnym. Posiada bazy nie tylko na Krymie, ale również w Syrii. To oznacza, że ma zdolność panowania nad cieśninami tureckimi.

Aktywna działalność wojskowa Rosji na Bałtyku aż po wybrzeża Wielkiej Brytanii też do czegoś zmierza. Nie po to latają bombowcami do Wielkiej Brytanii, żeby się przelecieć. Te loty uaktywniają systemy obronne. Pokazują Rosjanom, kto gdzie podrywa dyżurne samoloty, gdzie są radary, gdzie są systemy przeciwlotnicze. Robią to w jakimś celu. Pytanie – po co? Musimy wspólnie się nad tym zastanowić. Nie możemy pozostać bierni. Musimy poszukiwać sojuszników, którzy również widzą to zagrożenie. Polacy nie mogą po raz kolejny być mądrzy po szkodzie.

To jest czynnik, który powoduje, że szukamy tych myślących podobnie. Znajdujemy ich w Londynie. Chcielibyśmy znaleźć ich w Berlinie. Dotychczas obserwujemy podejście ambiwalentne do tej sprawy.

Spotkanie Trójkąta Weimarskiego odbyło się wirtualnie w czwartek na poziomie ministrów spraw zagranicznych. Rano spotkałem się w Polsce z ministrem Steinmeierem, a wieczorem w Davos z ministrem Fabiusem. Obu pytałem o Trójkąt Weimarski i otrzymałem pozytywną deklarację. Szukamy dogodnych terminów. Wiem, że spotkanie odbyło się niedawno na poziomie ministrów finansów przy okazji ECOFIN. Mam nadzieję, że jest to kwestia dni, tygodni. Francja i Niemcy są zainteresowane tym, aby w najbliższych tygodniach doprowadzić do porozumienia z Wielką Brytanią i Cameronem. Cameron stawia warunek czasowy – luty. Chce na szczycie lutowym otrzymać konkretne przyrzeczenia. Dyplomacja francuska i niemiecka jest zaangażowana w wypracowanie satysfakcjonujących dla Camerona rozwiązań. Jeśli ta sprawa zostanie rozwiązana, na pewno odbędzie się spotkanie Trójkąta Weimarskiego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytanie? Jeśli nie, to dziękuję panu ministrowi. Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.